



1

ANDRZEJ ZUGAJ

ARTYSTA NIEJEDNOZNACZNY I JEGO POMNIKI

Burzliwe dzieje „Żelaznych organów” Władysława Hasióra

Wtwórczości Władysława Hasióra ważnym, o ile nie najważniejszym, elementem są pomniki. Ten podhalański artysta rzeźbiarz wiele pomników wykonał, zaprojektował jeszcze więcej. Jego dzieła zdobią wiele miejsc w Polsce i na świecie – *Golgota* w Montevideo (Urugwaj), *Stary motyl* w Oslo, *Płonąca Pieta* w Muzeum Louisiana pod Kopenhagą, *Słoneczny rydwan* w Södertälje (Szwecja). Większość pomników w Polsce znajduje się w rodzinnych stro-

nach artysty (*Prometeusz rozstrzelany* w Kuźnicach, *Ratownikom górskim* w Zakopanem), ale można je także znaleźć na Pomorzu (szczecińskie *Ogniste ptaki* i koszalińskie *Płomienne ptaki*). Jednak najbardziej znanym pomnikiem Władysława Hasióra (niestety, głównie z powodów politycznych, nie artystycznych) są *Żelazne organy* na Snozce, przełęczy między Gorcami a Pieninami, nieopodal Czorsztyna. Trzeci, najświetniejszy w dorobku Hasióra monument podhalański (na przełęczy Snozka koło Czorsztyna) jest niewątpliwie najoryginalniejszym

pomnikiem polskim i rewelacją jedyną tego rodzaju w skali światowej. „Żelazne organy” wyrastają na wzniesieniu zębatą konstrukcją, w której ukryte są piszczałki organowe, gongi, flety i dzwonki. Z nich wiejące na tej rozległej przestrzeni wichry komponują samorodne requiem. Widz wspina się do pomnika od strony gigantycznego instrumentu, zapatrzony w jego skrzydlatą sylwetkę. Na szczycie wzgórza dostrzega taras wybiegający ponad krajobraz – wchodząc nań doznaje szoku. U nóg jego spoczywają „Polegli” – płaskorzeźba świadomie naturalistyczna, dosłowna:

odlana w cemencie plachta z zarysem leżących pod nią zwłok. Hasiór i tu użył gotowych materiałów – wmontował w rzeźbę prawdziwe karabiny i hełmy bojowe¹. Tak Hanna Kirchner, biografka i przyjaciółka Hasióra, opisała „na gorąco” jego niezwykle dzieło. Rzeczywiście, twórca pragnął zrealizować swoją wizję artystyczną, jednocześnie chcąc przypomnieć o losie ofiar wojny domowej, która krwawą smugą przetoczyła się przez Polskę. Podhala nie oszczędzając. Była to *wysniona fantazja o pierwszym w świecie grającym pomniku, która nagle zyskała szansę realizacji, bo znalazł się powód, by go zamówić u artysty, by mógł stanąć w sercu gór, na przełęczy Snozka pod Czorsztyńem, by ktoś dał na to środki*². (...) Kiedy [Hasiór] uzyskał szansę zrealizowania wyjątkowego pomysłu twórczego, za sankcją moralną wystarczyło mu słowo „poległym”. Leżą nad tym napisem, przeraźliwie prawdziwi, sylwety pod plachtą, hełmy, buty, karabiny. Polacy. Ofiary wojny domowej³. (...) *Przebieg jednak piękna i sily „Żelaznych organów” oraz żalobnego holdu dla tragicznej śmierci zaplątanych w Historię nie zniweczy podpis z „władzą” jako uzasadnieniem*⁴ – wyrażała nadzieję Hanna Kirchner. Niestety, znaleźli się również ludzie, którzy usiłowali doprowadzić do zniweczenia „piękna” i „holdu” pod pretekstem „niesłusznego przesłania”.

Pomnik odsłonięto w październiku 1966 r. [Hasiór] *Interweniuje w pejzaż wielkimi, „muzycznymi” rzeźbami z metalu, reagującymi na podmuchy wiatru*⁵ – napisała Anda Rottenberg. Zamysł artysty, by *Organy* grały na wietrze, nie doczekał się pełnej realizacji. Zamontowane mechanizmy dźwiękowe były złej jakości, grały słabo i wkrótce zamilkły. Po wykorzystaniu rzeźby do celów propagandowych „władza” przestała się nią interesować. Nieremontowany, wystawiony na działanie surowego górskiego klimatu pomnik popadł w ruinę. Możliwe, że dokonałby swego żywota z pomocą życzliwych zbieraczy złomu, gdyby po czterdziestu latach od odsłonięcia nie stał się znów kością niezgody. A wszystko przez inskrypcję dodaną przez fundatora: *Wiernym synom ojczyzny poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej na Podhalu*.

W 2006 r., przy okazji odsłonięcia w Zakopanem innego pomnika, sprawa

Organów powróciła. Był to okres szczególnie silnej propagandy antykomunistycznej, postulującej zmiecenie z powierzchni Ziemi wszystkiego, co mogło kojarzyć się z Polską Rzeczpospolitą Ludową. Szczegółem dodającym pikanterii był fakt, że pomnik odsłonięty w Zakopanem poświęcony był Józefowi Kurasiowi „Ogniowi” – postaci kontrowersyjnej, która znacznie przyczyniła się do powiększenia grona poległych, uhonorowanych dziełem Hasióra. Pomnik „Ognia” (nawiasem mówiąc negatywnie oceniany przez artystów i historyków sztuki) miał niejako zastąpić „niesłuszne” *Organy* i uhonorować tym razem „właściwych” poległych. Na szczęście dla polskiej sztuki zapędy gniewnych „poprawiaczy historii” zostały powstrzymane. Spór w mediach toczył się do 2009 r., kiedy to władze gminy Czorsztyń, na terenie której znajduje się pomnik, podjęły decyzję o wyremontowaniu monumentu i usunięciu z niego inskrypcji. Remont zakończył się pod koniec roku 2010; 25 listopada odbyło się uroczyste odsłonięcie wyremontowanych *Żelaznych organów*.

Hasiór jako artysta żyjący i tworzący w epoce PRL nie funkcjonował w próżni. By realizować twórcze wizje, musiał liczyć się z realiami swoich czasów. Musiał dokonywać wyborów – na pewno nie zawsze były to wybory słuszne, nigdy – łatwe. On sam o swoim genialnym lecz niefortunnym (niedokończonym, z niezrealizowaną ideą „pomnika grającego”, a na dodatek wplątany w politykę) dziele powiedział kiedyś: *Zbliżamy się do mojego głównego grzechu w życiu. Pomnika „ku chwale”... Ten pomnik będzie zawsze dość ważnym punktem w mojej plastycznej przygodzie. Wywodzę się od Janka Muzykanta – musi mi grać. I wymyśliłem grający pomnik. Absolutnie prosta sprawa. Grający energią przyrody. Na wiatry halne. Niektórzy mówią złowrogo, krytycznie – taki pan miły i sympatyczny, a postawił pan pomnik komunistom. A inni patrzą się jako na obiekt, który mógłby być, bo nie jest, nie został skończony, jakimś ważnym zjawiskiem. Pierwszym grającym pomnikiem w Europie. Prawda, że ówczesne władze, zamawiając ten pomnik, chciały upamiętnić ludzi, którzy walczyli po ich stronie w naszej małej wojnie domowej. Dla mnie jest to pomnik upamiętniający wszystkich*



2



3. Napis usunięto – hold poległym pozostał

*tych, którzy, zaplątani w tryby historii, strzelali do siebie w tych okolicach. Niekiedy bez świadomości tego, w czym uczestniczą*⁶.

Nic dodać, nic ująć. ■

Fot. 1. Robert Pasieczny
Fot. 2 i 3 autor

PRZYPISY:

¹ Hanna Kirchner, *Hasiór. Opowieść na dwa głosy*, Warszawa 2005, s. 67

² tamże, s. 49

³ tamże s. 52

⁴ tamże s. 53

⁵ Anda Rottenberg, *Sztuka w Polsce 1945-2005*, Warszawa 2005, s. 119

⁶ cyt. za: p/, Kluszkowce: odnowione „Organy” Hasióra grają na Snozce, „podhale24.pl” (HYPERLINK "http://podhale24.pl/aktualnosci/artykul/13153/Kluszkowce_odnowione_8222Organy8221_Hasióra_graja_na_Snozce_zdjecia.html" http://podhale24.pl/aktualnosci/artykul/13153/Kluszkowce_odnowione_8222Organy8221_Hasióra_graja_na_Snozce_zdjecia.html, wejście na stronę 22.07.2011).